# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

## MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

**Rok V. Warszawa, czwartek 12 czerwca 1930 r. Nr. 132**



**TREŚĆ: Sprawy polskie:** Polska a Włochy. Wizyta min. Grandiego. — Polska a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Litwa. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Rumunji. — Polityka zagraniczna Francji. — Sytuacja międzynarodowa. — Sytuacja polityczna na Litwie.—


# SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A WŁOCHY. WIZYTA MIN. GRANDIEGO.

*The New York Herald 10.VI.* Koresp. z Warszawy, donosząc o pobycie min. Grandiego w Polsce, pisze, że wizyta ta wzbudza duże zainteresowanie z tego względu, że min. Zaleski, który konferował już z Grandim w Rzymie, wrócił obecnie wprost z Paryża, po nieoficjalnych rozmowach z Briandem.

Obserwatorzy polityczni przywiązują duże znaczenie do potrójnej serji rozmów wobec ostatniego naprężenia stosunków pomiędzy Włochami a Francją oraz wobec stanowiska Polski, jako sojusznika Francji.

*Vossische Ztg. 11.VI.* w koresp. z Warszawy p. t. „Warschau zwischen zwei Polen" omawia stosunki Polski z Francją i z Włochami i podkreśla rozdwojenie opinji polskiej z powodu wizyty min. Grandiego. Autor omawia rolę Polski w załagodzeniu stosunków węgiersko - rumuńskich i podnosi, że obecnie pośrednictwo Polski między Francją a Włochami wymaga b. ostrożnego postępowania. Polska widzi chętnie polityczne plany Paneuropy Brianda, lecz jako kraj mało uprzemysłowiony, śledzi z obawą ich następstwa gospodarcze. Następnie koła warszawskie nie zupełnie zadowolone są z nastrojów, jakie panują w Paryżu w stosunku do Polski.

W tych zatem warunkach oraz wobec silnego naprężenia włosko - francuskiego wizyta Grandiego w Warszawie wprawia Polskę tylko w zakłopotanie. Wizyta ta więc w tych warunkach nie da praktycznych wyników dla włoskiej polityki zagranicznej.

*Deutsche Tageszeitung 10.VI.* w koresp. z Warszawy pisze, że wizyta min. Grandiego wywołała „uderzające zakłopotanie prasy polskiej". Z jednej strony pisma, rozumie się, wyrażają swoje zadowolenie z tej wizyty, z drugiej zaś strony wiele pism uważa obecną chwilę za nieodpowiednią dla takiej wizyty, albowiem właśnie w ostatnich czasach Mussolini a nawet Grandi opowiedzieli się za rewizją granic i rzucali pogróżki w stronę Francji. Pisma polskie podkreślają trwałość status puo, ustalonego przez traktat wersalski. Podobno, jak zaznacza dziennik, te głosy prasy polskiej zjawiły się na wyraźne życzenie ze strony francuskiej. Stanowisko prasy warszawskiej — pisze dziennik — wyraźnie zdradza obawy z powodu polityki zagranicznej Mussoliniego i pewnych następstw tej polityki w stosunku do traktatu wersalskiego.

*Berliner Tgbl. 7.VI.* zamieszcza streszczenie artykułu z „Ilustr Kurjera Czerwonego", poświęconego wizycie Grandiego, uwypuklając w nim nieprzychylne stanowisko względem Włoch. Zdaniem dziennika niemieckiego, krytyczne głosy prasy polskiej wywołane są naciskiem Francji, która z największą niechęcią odniosłaby się do jakiegokolwiek porozumienia polsko - włoskiego.

Dziennik zaznacza również, iż decydujący wpływ Francji na politykę polską przejawił się m. in. w ustosunkowaniu się Polski do konferencji antyreglamentacyjnej.

*Lietuvos Žinios 10.VI.* w notatce p. n. „Kiedy Grandi odwiedzi Litwę?" pisze, że w dyplomatycznych kołach kowieńskich wielkie zaciekawienie wzbudza kwestja, kiedy przebywający obecnie w Polsce włoski minister Grandi przybędzie do Kowna. Jak wiadomo, Litwa już od roku oczekuje rewizyty Grandiego w związku z wizytą Woldemarasa w Rzymie.

*Le Matin 11.VI.* podaje w depeszach z Warszawy informacje o pobycie min. Grandiego, zamieszczając streszczenie przemówień, wygłoszonych przez min. Zaleskiego i Grandiego.

### POLSKA A Z. S. R. R.

*Prasa moskiewska z 11.VI.* omawia wizytę ministra spraw zagranicznych Włoch Grandiego.

*Krasnaja Zwiezda 11.VI.* pisze, iż wizyta ta świadczy o aktywności polityki zagranicznej Włoch. Włochy udzielają dużo uwagi Polsce i skłonne byłyby poprowadzić z Polską rzeczowe pertraktacje. Polska również jest zainteresowana we wzmocnieniu swych stosunków z Włochami. Obecnie rzecz zależy od tego, jak dalece faszyzm włoski uważa za możliwe wykorzystanie Polski dla swoich celów. Przygotowywujący się do antysowieckich wystąpień rządzący obecnie w Polsce obóz płaszczy się przed faszystowskiemi Włochami, licząc na otrzymanie od nich pomocy dla zrealizowania swych planów.

*Wieczerniaja Moskwa 11.VI.* twierdzi, że po konferencji londyńskiej zarówno Włochy, jak i Francja zainteresowane są w zdobyciu jaknajwiększej ilości sprzymierzeńców. Ostatnio akcja dyplomatyczna obu tych mocarstw widoczna jest w Polsce i w Rumunji. Dziennik sowiecki dodaje, że jeśli chodzi o Polskę, to Włochom z trudnością przyjdzie wykorzenie tradycyjnych wpływów francuskich. W takich wypadkach dyplomaci szybko wymyślają wszelkiego rodzaju kompensaty. Teraz całe pytanie leży w tem, jakie kompensaty i na czyj rachunek przywiózł do Druskienik minister Grandi.

*Prasa sowiecka z 9.VI.* ogłosiła całą treść sowieckiej noty z dnia 31.V i odpowiedzi rządu polskiego z dnia 5.VI.

*Izwiestja 9.VI.* w depeszy z Warszawy (Bratina) omawiają art. „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w sprawie zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie, twierdząc, iż powołanie się pisma polskiego na Gdańsk nie jest przypadkowe. W Gdańsku pracuje oficer II oddziału polskiego sztabu głównego kpt. Cychoń, który znany jest, jako specjalista w fałszowaniu dokumentów politycznych. Niezależnie od odpowiedzi rządu polskiego na notę sowiecką należy, zdaniem korespondenta, położyć kres „prowokacyjnym" posunięciom ze strony polskiej, gdyż „sprawa zamachu na poselstwo sowieckie może pociągnąć o wiele gorsze następstwa, niż sądzą inspiratorzy Cychonia i jego przyjaciół".

*The Manchester Guardian 10.VI.* Koresp. z Moskwy pisze, że wymiana not pomiędzy Polską a Sowietami w sprawie bomby w poselstwie sowieckiem nie wpłynęła zbytnio na zmianę sytuacji. W d. c. koresp. autor cytuje głosy prasy sowieckiej — „Prawdy" i „Izwiestij".

*Die Rote Fahne 11.VI.* pisze p. t. „Polska igra z ogniem wojny", że odpowiedź polska na notę sowiecką jest „podłem szyderstwem z świadomej polityki pokojowej Sowietów, jest nawet prowokacją". Polska nota przemilcza zupełnie żądanie Sowietów, aby były informowane o przebiegu śledztwa, i przechodzi do porządku „nad prowokacyjnem zachowywaniem się polskich władz śledczych", oraz nad żądaniem sowieckiem rozwiązania emigranckich organizacyj rosyjskich.

## SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*L'Ere Nouvelle 10.VI.* podaje artykuł wiceprzewodniczącego izby Bouyssou p. t. „Aux frontières de la Pologne", który redakcja poprzedza uwagą, iż ostatnie incydenty graniczne posłużyły za atuty dla antypolskiej akcji, wobec czego zamieszcza pomieniony artykuł, jako należycie oświetlający sprawy polskie.

Autor artykułu przedewszystkiem zaznacza, iż wypadki takie, jak protest Gdańska, ekscesy w Kownie oraz incydent na pograniczu Prus Wsch. pozbawione są większego znaczenia; duże zajęcie się temi sprawami autor przypisuje wyłącznie intensywnej akcji wrogiej Polsce propagandy.

Omawiając protest Sahma, skierowany do Ligi Nar., autor twierdzi, iż nota Gdańska wywarła złe wrażenie w kołach zbliżonych do Ligi, wszyscy już uświadamiają sobie bowiem, iż Gdynia nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa dla Gdańska, Polska zaś równomiernie opiera się na obu portach; wzrost Gdańska zresztą mówi sam za siebie.

Przechodząc do ekscesów antypolskich w Kownie, Bouyssou zaznacza, iż były one zupełnie nieoczekiwane; źródłem ekscesów tych, zdaniem autora, były intrygi niemieckie na terenie Kłajpedy. Autor nie wątpi, iż Polska wobec tych godnych pożałowania wypadków nie straci zimnej krwi, której dowody dawała zawsze w ciągu 12-letniego sporu z Litwą.

Incydent graniczny w Opaleniu również nie wywoła, zdaniem autora, żadnych powikłań; Polska wykazała w tym wypadku swą najlepszą wolę, rozumiejąc, iż stawką w danym wypadku jest bezpieczeństwo Europy.

*Wozrożdenje 7.VI.* w korespondencji z Warszawy omawia „wskrzeszenie soboru cerkwi prawosłanej w Polsce", oświadczając, iż długoletnie nadzieje ludności prawosławnej ziściły się i cerkiew znajduje się w przededniu soboru generalnego. Konieczność wskrzeszenia soborów w życiu cerkwi została uznana zarówno przez rząd polski, jak i przez synod w Warszawie w zgodzie z tem, czego od 12 lat domagała się prawosławna ludność państwa. P. Prezydent Mościcki i rząd prem. Sławka zdecydowali się na krok, który powinien być uznany za objaw mądrości nietylko z punktu widzenia prawosławia, lecz również i z punktu widzenia państwowości polskiej. Rosyjska prasa emigracyjna wskazywała niejednokrotnie, jak pisze „Wozrożdenje", jak wielkie niebezpieczeństwo dla Polski i dla przyszłych dobrosąsiedzich stosunków między Polską a Rosją kryje się w niekorzystnej sytuacji prawosławia w Polsce. Wbrew urzędowemu optymizmowi, który panował w prasie polskiej i zmuszał prasę tę do zamykania oczu na niezadowolenie prawosławnych obywateli państwa z sytuacji, w której znajdowała się cerkiew prawosławna, rosyjska prasa emigracyjna twierdziła, iż oparcie sytuacji prawnej cerkwi polskiej na „przepisach tymczasowych", wydanych w roku 1922, sprzyja rozwojowi tendencyj przeciwpolskich i nastrojów komunistycznych na ziemiach wschodnich Polski i utrudnia stworzenie wspólnego frontu przeciwkomunistycznego wszystkich państwowo myślących żywiołów w państwie. Przeszły lata, nim rząd polski uznał konieczność reformy w tej dziedzinie i należy przyznać, iż rząd prem. Sławka, gdy tę konieczność uznał, wszedł konsekwentnie na tory polityki, opartej o zrozumienie potrzeb państwa i obywateli prawosławnych. Wobec tego orędzie p. Prezydenta Mościckiego do metropolity Dyonizego zupełnie słusznie potraktowane być mogło przez prasę polską, jak i przez prasę rosyjską w Polsce, jako wydarzenie historyczne.

W dalszym ciągu korespondent streszcza przebieg wydarzeń w życiu cerkwi, które poprzedziły ogłoszenie orędzia, oraz przebieg uroczystości państwowych i cerkiewnych z powodu ogłoszenia tego orędzia.

### POLSKA A LITWA.

*Rytas 10.VI.* w notatce p. n. „Polacy zrywają z grobu litewską trójbarwną wstęgę" informuje, że ks. Sztejn, odprowadzający dn. 5.VI na cmentarz święciański zwłoki pewnej zmarłej działaczki litewskiej, rozkazał zerwać wstęgę litewską, uwiązaną do jednego z wieńców; gdy nikt z Litwinów rozkazu księdza nie usłuchał, ks. Sztejn zerwał wstęgę własnoręcznie. Dziennik podkreśla, że Litwini, nie zwracając uwagi na protest księdza polskiego, z powrotem złożyli wstęgę na grobie.

*Rytas 10.VI.* w notatce p. n. „Polacy nie pozwalają Litwinom wileńskim na spotkanie i odprowadzenie biskupa wileńskiego" informuje o niedopuszczeniu przez policję polską stu jeźdźców litewskich, przepasanych litewskiemi wstęgami narodowemi, do odprowadzenia biskupa polskiego, wizytującego Aduciszki. Dziennik zaznacza, że policja spisała nazwiska wszystkich jeźdźców-Litwinów i sporządziła protokuł.

*Lietuvos Aidas 10.VI.* omawia wydaną ostatnio przez Witolda Steponaitisa książkę p. t. „Dorobek litewskiej literatury wojskowej". Książka Steponaitisa zawiera recenzje o wydanych przez litewskie instytucje wojskowe przeszło trzystu dziełach treści wojskowej (w ostatniem dziesięcioleciu). Prace dotyczą przeważnie walk i konfliktów wojska litewskiego z Polakami i bolszewikami. Dziennik — w związku z ukazaniem się książki Steponaitisa — podnosi wydajność prasy wojskowej na Litwie.

*Rytas 10.VI* informuje o ukazaniu się wydanego przez związek turystów amerykańskich przewodnika po Europie dla automobilistów. Dziennik podkreśla, że w książce tej zostały obszernie uwzględnione ważniejsze miejscowości na Litwie, a m. in. Wilno, jako stolica Litwy, którą zagarnęli Polacy; Kowno zostało oznaczone jako czasowa stolica Litwy, Kłajpeda, jako jedyny port litewski.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

*Deutsche Tageszeitung 10.VI.* w art. wst. omawia objęcie tronu rumuńskiego przez Karola i podkreśla, że chwila obecna dla tego kroku była b. pomyślna. Nie był to żaden zamach, lecz niewątpliwie gra przygotowana starannie przez Karola i czynniki decydujące w łonie rządu rumuńskiego. Nie popełni się błędu, jeżeli będziemy dopatrywać się w kroku Karola konsolidacji stosunków w Rumunji conajmniej na pewien czas oraz wzmocnienia autorytetu rządu. Rząd Maniu ustąpił tylko pro forma, aby ponownie otrzymać władzę z rąk króla. W ten sposób umocnią się na swoich stanowiskach stronnicy rządu. Francja niewątpliwie odczuje te wypadki jako zupełnie niepożądane. W Rumunji od pewnego czasu toczy się zacięta walka między orjentacją francuską i włoską, przyczem nawet przyjaciele Włoch nie myślą o zerwaniu z Francją. Ciekawą jest rzeczą, jak król ustosunkuje się do Małej Ententy. Jeżeli konferencja tej ostatniej nie będzie odłożona, to wkrótce będzie można się zorjentować w tej sprawie.

*The New York Herald 10.VI.* Koresp. z Bukaresztu, analizując przyczyny powrotu króla Karola do Rumunji, pisze, że powrót ten został zaaranżowany przez Maniu celem ostatecznego pognębienia partji Bratianu.

Wg. informacyj, posiadanych przez koresp., księżna Helena odmawia stanowczo pojednania się z mężem.

*The Daily Mail 10.VI.* Koresp. z Bukaresztu dowiaduje się, że panuje tam przekonanie, iż oficjalne pojednanie się ks. Heleny z królem Karolem jest tylko kwestją kilku dni.

*L'Echo de Paris 11.VI.* w artykule Pertinax'a zaznacza, iż jedynym wskaźnikiem co do wytycznych polityki Karola jest jego popularność wśród ludu, który najlepiej odczuwa, gdzie spoczywa jego dobro.

*Le Temps 10.VI.* twierdzi, iż sytuacja w Rumunji jest dotychczas niewyjaśniona wobec braku zdecydowanego stanowiska ze strony poszczególnych ugrupowań.

*Journal des Débats 10.VI.* zaznacza, iż Rumunji grożą jeszcze poważne niebezpieczeństwa wewnętrzne i zewnętrzne, których usunięcie będzie zadaniem nowego króla.

*Journal de Genève 10.VI.*, omawiając sytuację w Rumunji, twierdzi, iż nowy król całkowicie oprze się na Maniu, który potrafi politykę swego kraju poprowadzić w duchu zachodnim.

*Prawda 9.VI.* omawia w art. wst. zmianę na tronie rumuńskim, oświadczając, iż zmiana ta była do przewidywania i nastąpiła przy poparciu Francji. Celem zmiany jest stworzenie w Rumunji wojskowego ustroju faszystowskiego, który poczyni przygotowania do wojny przeciwko ZSRR.

### POLITYKA ZAGRANICZNA FRANCJI.

*Journal des Débats 6.VI.* zamieszcza artykuł p. t. „Spór francusko - włoski a Niemcy", w którym dowodzi, iż Niemcy, mając do pewnego stopnia uregulowane stosunki z Sowietami, główną uwagę skupiają obecnie na Włochy, w stosunku do których od dłuższego już czasu uprawiał rząd niemiecki prawdziwy flirt. Niemcy, mimo pewnych wspólnych roszczeń z Włochami nie mają jednak do nich zaufania, pamiętając o zmianach w polityce włoskiej z okresu wojny, chcą oni tylko wykorzystać moment walki o panowanie nad morzem Śródziemnem między frygijską czapką a liktorską rózgą, bez narażania się jednakże An-

glji, z którą rząd niemiecki na żadnym odcinku politycznym nie chce znaleźć się w najmniejszej nawet kontrowersji.

W d. c. dziennik zaznacza, iż stosunki gospodarcze włosko - niemieckie nie posiadają szerokiej podstawy, bowiem Niemcy, utrzymując stosunki z Jugosławją, odnoszą wielkie korzyści. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że stosunków tych nie chcieliby zerwać, zaś eksport włoski do Niemiec jest minimalny wobec konkurencji płodów hiszpańskich.

Niemcy, twierdzi dziennik, wyzyskują wojenne nastroje Włoch dla swych zbrojeń, pragnąc w ten sposób razem z Włochami wyzyskać atuty te w Genewie, gdy na porządek dzienny wejdzie rozbrojenie.

W zakończeniu dziennik podnosi, iż Niemcy nie omieszkają w decydującej chwili wskazać rządowi francuskiemu na wartość neutralności niemieckiej podczas sporu między Niemcami a Włochami, równocześnie zaś pragną one podkreślić swój charakter łącznika między państwami zachodniemi a Rosją. Niemcy Curtiusa, nie mając wytkniętej linji politycznej, chcą swą pomoc czy neutralność sprzedać możliwie najdrożej.

*L'Echo de Paris 7.VI.*, nawiązując w artykule Pertinax'a do przemówienia Grandiego, twierdzi, iż pod żadnym pozorem Francja obecnie nie może być związana nierozważnemi posunięciami Brianda w Waszyngtonie, które Włochom dały podstawę do mniemania, iż Francja uznała prawo Włoch do „parytetu".

*Journal des Débats 4.VI.* twierdzi, iż poważne trudności nastręczy parlamentowi francuskiemu polityka zagraniczna; ewakuacja Nadrenji, uważana powszechnie za fakt dokonany, nie jest jeszcze definitywnie załatwioną, a wynikające stąd trudności muszą być zbadane przez parlament. Również uwagę parlamentu zająć musi t. zw. „polityka likwidacji wojny", którą zachwiało poważnie całkowite niepowodzenie inicjatywy Brianda.

*L'Ere Nouvelle 5.VI.* poświęca artykuł Herriota przemówieniu Tardieu, w którym zaznacza, iż przemówienie to wykazało podporządkowanie się całej polityki rządowej dezyderatom grupy Marin'a; rząd obecny jest rządem prawicowym, pisze Herriot, oflankowanym z lewa szczątkami Kartelu. W d. c. Herriot stwierdza, iż Tardieu przez swój atak na radykałów oddał im poważną usługę, ułatwił bowiem konsolidację tego stronnictwa, którego nie można skaptować sobie przez „napiwki". Przechodząc do polityki zagranicznej, autor zaznacza, iż Briand napewno nie był zadowolony, słysząc z ust premjera zapewnienia o zwycięstwie, odniesionem w Londynie, w przeciwstawieniu do klęski poniesionej w r. 1922 w Waszyngtonie; również nie musiał dobrze usposobić brak wspomnienia nawet w stosunku, jaki łączy Francję z Ligą Narodów.

*Deutsche Allg. Ztg. 6.VI.* omawia w koresp. z Paryża wystąpienie Tardieu w Dijon. Dziennik twierdzi, iż Tardieu posiada nadmiar energji, którą chciałby zużytkować na odmłodzenie całego organizmu Francji; te zamierzenia premjera nie budzą jednak entuzjazmu w przeciętnym obywatelu, któremu dotychczasowy stan rzeczy we Francji najzupełniej odpowiada. Dziennik sprowadza określenie stanowiska Tardieu do stwierdzenia, iż premjer chce stać się „autorytatywnym kierownikiem demokratycznego państwa", co jest tem dziwniejsze, że gabinet jego nie posiada stałej większości w parlamencie. Przechodząc do zakresu polityki zagranicznej, dziennik zaznacza, iż Tardieu wznawia starą tradycję sojuszów, zmierzających do utrzymania „równowagi europejskiej", co stanowi przedłużenie francuskiej przedwojennej polityki; takie ujęcie polityki zagranicznej podważa właściwie nowe pojęcia bezpieczeństwa, stwarzając coś zupełnie podrzędnego z memorjału Brianda.

Dziennik twierdzi w d. c., iż nikt w obecnej Europie nie ośmieli się myśleć, że równowaga europejska nie opiera się na Lidze Narodów i nowej sile moralnej, a jedynie na siłach zbrojnych Francji i jej sojuszników. Stanowisko Tardieu, zdaniem dziennika, wywołane jest odosobnieniem politycznem Francji, która szuka dróg dla wyjścia z impassu.

W zakończeniu dziennik zaznacza, iż stanowisko Tardieu nie jest w zgodzie z całokształtem polityki Brianda, będącego wszak najistotniejszym członem obecnego rządu; „mimo, iż Briand milczy obecnie, nie zapomni on napewno słów Tardieu".

## SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

*Le Quotidien 10.VI.* pisze, iż zbliża się moment definitywnego ustalenia ceł amerykańskich, przeciwko którym protestowało 30 państw. Dziennik nie wątpi, iż w decydującej chwili prez. Hoover rzuci na szalę swój osobisty autorytet.

*L'Echo de Paris 4.VI.*, omawiając dyskusję w Izbie Gmin w sprawie paktu londyńskiego, zaznacza, iż zarzuty, czynione przez konserwatystów rządowi Mac Donalda, są zupełnie uzasadnione, bowiem niezdecydowana polityka labourzystów spowodowała, iż flota angielska nie czyni obecnie zadość nawet najprymitywniejszym potrzebom.

## SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

*Lietuvos Žinios 10.VI.*, w związku z pobytem delegacji stronnictwa narodowców litewskich we Włoszech podkreśla, że już sam fakt wysłania delegacji oznacza, że Litwa niedwuznacznie skierowała swoją sympatję w kierunku Włoch. Dziennik wyraża powątpiewanie, by powyższa polityka przyniosła państwu litewskiemu jakiekolwiek korzyści, a to dlatego, że większość państw europejskich nie żywi sympatji do Włoch, z powodu ich ustroju faszystowskiego, a pozatem Włochy nie wykazują zupełnie zainteresowania się Litwą.

Po znanem wyniosłem oświadczeniu Mussoliniego, że faszyzm nie jest przeznaczony na eksport, rząd litewski, wysyłając delegację dla studjowania ustroju faszystowskiego, nietylko ośmieszył się, ale i poniżył również całe stronnictwo narodowców litewskich. Dziennik zaleca stronnictwu rządzącemu, by zamiast orjentować się w kierunku Włoch, zwróciło się raczej ku państwom skandynawskim, posiadającym bardziej trwały ustrój państwowy.

Drukania KADRA, Długa 50.

Drukowano na prawach rękopisu.